# Opał, Bullet Time

to tylko kolejna planeta od słońca
to tylko kolejna zakręcona zwrotka, ej
To tylko kolejny rok
To tylko kolejna złomka
Po ile u ciebie 5?
Cena jest dobra

Zgasłem, nie ma we mnie ognia
znów te hiena – monotonia

leże jak pojeb
przybity jak kołek
jak pytasz co u mnie
to tyle w sumie
zgarnąłem co moje
zrobiłem swoje
otwarłem pandorę, to zamknąłem trumnę
dzień się zaczyna
i nagle lawina niezałatwionych spraw ryje mi formę
dzień się zaczyna
to ryje zaczynam rozmyślać nad jego końcem

a jak jestem w dole, to biorę se worek
choć to nie pomogą w ogóle
na krótka chwilę pomaga zapomnieć, ze w ogóle istnieje problem
bąbel, jestem na bomie już ciągle
już ciągle jestem na bombie
może rozdwoję się
albo rozbroisz mnie
albo ta bomba tu w końcu pierdolnie

słucham o molly
o molly
co będę pierd* ze nie mam idoli
mam i siedzę w niewoli tych cannabinoli
zanim to spierd* to weź to ogarnij
nie chcę jak oni
i ni echce jak tamci
widać jak na dłoni ze trąci ich plastik
wiem ze zaboli
nei boję się prawdy
wyceluj proszę, naciśnij spust klamki

i niech lecą we mnie kule
ja mam bullet time
nim do końca tu zwariuję
skunem stule czas
nie mam siły już w ogóle
taki z tego ….
Się kiepsko obserwuje, jak się psuje świat

Tak mu się pogubiło
A dalej gościu ten rap je
Ogarnę w końcu te rapy
Albo ogarnę w końcu terapię
Łukasz, potrafisz
No pewnie potrafię
Ja diem to carpie
Jak the end – to wal się
Wierze w reinkarnacje
Jak diem to do niej
Jak siedzę i płacze
Jak pije to umór
Czekam aż padnę

Sypiesz, to raczej nie szuram po blacie
Pizza nie z ananasem
Jak smutek to winie przesadna empatię
Skutek, Molesta miałą już punche
Pełnia, to raczej tej nocy nie zasne
Bawię się światłem, ej
Ściemniasz
To od razu to dla mnie staje się jasne
staje się jasne

i niech lecą we mnie kule
ja mam bullet time
nim do końca tu zwariuję
skunem stule czas
nie mam siły już w ogóle
taki z tego ….
Się kiepsko obserwuje, jak się psuje świat